Kraków, 3 lipca 2017 r.

INFORMACJA PRASOWA

NIEZWYKŁY ZJAZD ABSOLWENTÓW W SZPITALU BABIŃSKIEGO

29 czerwca w Szpitalu Babińskiego odbył się niezwykły Zjazd Absolwentów. Uczestniczyli w nim byli pacjenci Oddziału tak zwanych podwójnych diagnoz, a więc osób jednocześnie uzależnionych i cierpiących na zaburzenia psychiczne. Absolwenci już przez ponad rok utrzymują abstynencję i utrzymują remisję zaburzeń psychicznych. Nie byłoby w tym może nic niezwykłego, gdyby nie fakt, że Oddział otwarty został w ostatnich dniach 2015 roku. Tak więc już po 18 miesiącach działalności udało się uzyskać pierwsze znaczące efekty.

Nieco historii

 W połowie 2015 roku na podstawie obserwacji potrzeb w zakresie specjalistycznego leczenia zaburzeń psychicznych i uzależnień Szpital Babińskiego wystąpił do Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ z propozycją utworzenia oddziału o takiej specjalizacji, który uznając, że propozycja utworzenia oddziału wychodzi naprzeciw potrzebom mieszkańców Małopolski, zdecydował się na podpisanie kontraktu, który w pierwszym roku działalności opiewał na ponad 1,5 mln zł. w Polsce jest tylko kilka ośrodków tego typu (między innymi w Gliwicach, Ciborzu, Garwolinie, Janowicach, Łodzi, Świebodzinie i Wrocławiu).

Utworzenie oddziału wiązało się to z rosnącą z roku na rok liczbą osób chorujących psychicznie i jednocześnie uzależnionych od alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych oraz brakiem terenie województwa małopolskiego tego rodzaju specjalistycznej placówki. Dla osób z podwójną diagnozą pobyt w oddziałach prowadzących wyłącznie terapię uzależnień albo wyłącznie leczenie psychiatryczne rzadko jest skuteczny. Z uwagi na specyficzny charakter obu tych schorzeń przebywając tam często czują się niezrozumiani, nie są akceptowani przez grupę terapeutyczną i dlatego rezygnują z leczenia. Brakowało więc w Małopolsce specyficznej, adresowanej tylko dla nich oferty. Jednocześnie analiza pokazała, że dzięki rozwijaniu przez Szpital Babińskiego opieki środowiskowej i konsekwentnemu skracaniu czasu hospitalizacji, możliwa jest zamiana pewnej liczby łóżek ogólnopsychiatrycznych na specjalistyczne. Utworzenie oddziału było również spełnieniem postulatów lekarzy i personelu medycznego Szpitala, merytorycznie przygotowanych do leczenia podwójnych diagnoz. Podjęto więc decyzje o likwidacji oddziału psychiatrycznego i przekształcono go w specjalistyczny Oddział Rehabilitacji dla uzależnionych od substancji psychoaktywnych ze współistniejącymi zaburzeniami psychicznymi.

Według przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych badań połowa osób chorujących na schizofrenię uzależnia się od substancji psychoaktywnych (alkoholu lub narkotyków). Współwystępowanie choroby (lub zaburzenia) oraz uzależnienia nie jest więc rzadkie. Nie zawsze stwierdzić można, które z nich pojawiło się pierwsze. Trudno określić czy zaburzenie psychiczne jest konsekwencja uzależnienia, czy też zaburzenie lub choroba były pierwotne, a uzależnienie wystąpiło później np. w konsekwencji sytuacji społecznej (wykluczenia czy negatywnego stosunku bliskich do chorego).

 Zespół kierowany przez dr Marka Sikorskiego opracował specjalny program terapeutyczny. Składają się na niego intensywne terapie związane z leczeniem uzależnień – w tym motywowanie, treningi asertywności, czy uświadomienie mechanizmów uzależnienia, oraz leczenie zaburzeń psychicznych poprzez farmakoterapię, pogłębioną psychoterapię i wgląd we własne zaburzenia. Oferta terapeutyczna Oddziału opiera się więc na pracy w ramach tak zwanej społeczności terapeutycznej. Dłuższe niż w przypadku uzależnień (standardowo 7 tygodni) czy zaburzeń i chorób psychicznych (od 4 do 6 tygodni) hospitalizacje oraz specyfika podwójnych diagnoz wymaga wewnętrznej integracji pacjentów wspomagającej stosowane terapie i interwencje. W Oddziale prowadzone są terapie grupowe i indywidualne, psychoedukacja oraz stałe konsultacje medyczne lekarza psychiatry. Plan terapeutyczny ustalany jest indywidualnie. Określa on zalecane interwencje (farmakoterapia, psychoterapia, w tym terapia uzależnień) oraz czas pobytu na oddziale. Są one prowadzone przez wysoko wykwalifikowanych specjalistów, dostosowane do indywidualnych potrzeb i ujęte w formie planu terapeutycznego, który określany jest dla każdego pacjenta. Osoby, które zdecydowały się podjąć leczenie przechodzą proces kwalifikacji i leczą się tu dobrowolnie, a w ramach programu pobyt na oddziale może trwać nawet przez rok. Dysponujący 35 miejscami Oddział zaczął przyjmować pacjentów od 28 grudnia 2015 r., a do tej pory leczono tu około 200 osób.

Zjazd Absolwentów

29 czerwca w sali Teatru w kręgu zasiedli Pacjenci i personel Oddziału. Na początek, po środku sali wykorzystując złożona z sześciu krzeseł scenografii, obecni pacjenci oddziału odegrali scenę terapii grupowej. Następnie głos zabrał twórca i Kierownik Oddziału dr. Marek Sikorski. Powitał on gości i krótkim wystąpieniu wskazał jak trudna jest droga do efektu, jaki osiągnęli Absolwenci – utrzymania trzeźwości przez rok.

Trudne początki pobytu związane są z jednej strony z niedawno zakończonymi ciągami narkotykowymi czy alkoholowymi i pierwszym okresem abstynencji. Z uwagi wciąż aktywne zaburzenia psychotyczne lub niedawno zakończone przyjmowanie narkotyków pacjenci mają nierzadko trudności w sprawnym myśleniu. Dochodzi do tego często jeszcze wątła i nie zawsze własna motywacja do leczenia. Z drugiej strony reżim oddziału, jego surowy regulamin, brak wyjść czy konieczność uczestniczenia w zajęciach, to presja rzeczywistości, której trzeba sprostać. Powstaje więc dylemat czy być i trzeźwieć samemu czy robić to z innymi, a jeśli z innymi, to w jaki sposób? Albo też czy wspierać się w nietrzeźwieniu, łamaniu regulaminu i współtworzeniu z niektórymi tzw. „drugiego życia” na Oddziale. Początki pobytu nie są więc łatwe zarówno dla samych pacjentów jak i dla personelu.

Dalszy ciąg pobytu także nie jest łatwy. Wprawdzie powraca jasność myślenia, objawy zaburzeń psychotycznych są już opanowane, jednak trzeźwienie i udział w terapii wyraźnie pozwalają dostrzec straty, jakie wywołało picie czy branie oraz uświadomić sobie prawdziwe problemy, które są prawdziwą przyczyną uzależnienia. To dla pacjentów nierzadko problemy, które swoje źródła mają w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości – stany lęku, depresji, samotności – od których ucieczką było towarzystwo i alkohol lub narkotyki.

W tych przypadkach - jak mówił dr Sikorski – niewystarczająca jest standardowa siedmiotygodniowa terapia uzależnień. Problem drugiej diagnozy i pogłębionej terapii. W niej nie da się uciec od spraw bolesnych i trudnych, problemów, w które trzeba wniknąć, które trzeba przepracować, a to wymaga odwagi. Wprawdzie tylko 10 % osób, którzy podejmują leczenie i trwają w nim na oddziale. Jednak jak pokazuje praktyka, to aż 10 %. Trzeba tu dodać, że w skali polskiej i nie tylko polskiej, to bardzo dobry wynik. Tym bardziej, że dla wielu Pacjentów i Absolwentów pobyt na oddziale nie był i nie jest bezproblemowy, praktycznie wszyscy mieli okresowo bardzo duże problemy i ocierali się o wypis – a tym samym przerwanie leczenia. To, że potrafili konstruktywnie je przepracować problemy i iść dalej w terapii, było ważne nie tylko dla nich samych. Także dla innych, bo to sukces, który buduje. Obecność Absolwentów na spotkaniu była niezwykle ważna, pokazała bowiem, że leczenie można zakończyć, z korzyścią dla dalszego życia – powrotu do funkcjonowania w zdrowiu i trzeźwości.

Podsumowując ten trwający półtora roku okres pracy oddziału dr Marek Sikorski wspominał okres tworzenia planów i przygotowywania się do otwarcia oddziału, refleksje zespołu nad praktycznym wymiarem funkcjonowania, a także nieustanną pracę nad doskonaleniem stosowanych metod terapii i leczenia, już po jego otwarciu Oddziału. To poszukiwanie nowych dróg, wszystkie zachodzące zmiany, dostosowywanie się do indywidualnych potrzeb pacjentów, uświadomiły mu, z jednej strony że bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia. Jednak obserwowanie postępów, jakie czynią pacjenci oddziału, ich trzeźwienia, poznawania siebie, nabierania psychicznej siły i wyjścia w świat z zachowaniem trzeźwości po opuszczeniu szpitala, wreszcie obserwowanie, jak budują się na nowo po bardzo głębokim kryzysie, umacniają jego samego, jako lekarza w przekonaniu, że chce dalej podążać tą drogą.

Maciej Bóbr

Rzecznik Prasowy

Szpitala Specjalistycznego

im. dr. Józefa Babińskiego SPZOZ w Krakowie